

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 26 SIERPNI 1925 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 60

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Parana, Brasil

Z pobytu Aleks. Skrzyńskiego polskiego ministra spraw zagranicznych w Ameryce Północnej.

(Ciąg dalszy)
MORALNE PRZEBUDZENIE NARODÓW.

«Żądza pokoju w Europie opiera się obecnie na moralnym przebudzeniu się narodów, na ich niechęci chwytania za broń celem załatwienia spornych dysput i na ich przekonaniu, że w obecnym naszym życiu, gdy energia najwybitniejszych naszych uczonych skierowana jest w kierunku zachowania życia ludzkiego, okazalibyśmy się niewarci samych siebie, gdybyśmy dążyli do wojny ze względu na różnice zapatrywań pomiędzy cywilizowanymi narodami.»

W dalszym ciągu na rozliczne pytania, minister Skrzyński oświadczył, że jego konferencje z reprezentantami rządu amerykańskiego będą zupełnie nieurzędowe z wyjątkiem wizyty u prezydenta Coolidge'a któremu on pragnie złożyć oficjalnie wyrazy uznania i szacunku narodu polskiego.

W sprawie finansowej przyszłości Polski, minister oświadczył, że stosunki finansowe w Polsce poprawiły się znacznie od czasu ustalenia złotego, co było bardzo trudnym dziełem do wykonania i że przez to poprawiły się także stosunki handlowe i zmniejszyło się bezrobocie.

Minister powiedział również, że stosunki polityczne na Bałkanach uległy znacznej poprawie.

STOSUNEK POLSKI DO ROSJI
Zapytany w sprawie handlu z Rosją, minister oświadczył, że polska misja wyjechała z Warszawy do Moskwy, celem zbadania, czy nie dałoby

się zawrzeć jakiego układu. Twierdził jednak, że trudno jest udzielić rządowi sowieckiemu jakiegokolwiek kredytu. W dalszym ciągu, minister Skrzyński oświadczył, że nie wierzy w to, aby sowiety miały obecnie zamiar zaatakować Polskę, a zapytany, czy według jego zdania sowiecka forma rządów w Rosji okazała się sukcesem, p. Skrzyński z uśmiechem na ustach odpowiedział, że trudno te rządy nazwać sukcesem.

Bolszewicy przyrzekli narodowi rosyjskiemu nową formę rządów, która przyniesie szczęście i majątek dla wszystkich w Rosji. Niestety, stało się coś przeciwnego, gdyż naród rosyjski jest dzisiaj w gorszym położeniu i bardziej nieszczęśliwy, aniżeli był kiedykolwiek przedtem.

O DŁUGACH.
W sprawie spłaty długów Stanom Zjednoczonym przez Polskę, minister powiedział: — «Polska nie tylko zawarła układ z Ameryką podpisany w dniu 1-go listopada 1924 roku» co do spłaty długów

nałęcznych Ameryce, lecz także uiszcza się ze swej pierwszej raty. W dodatku otrzymaliśmy pożyczkę od bankierów amerykańskich i zapewniamy wszystkich że w programie działalności mej w czasie mego pobytu tutaj niema żadnych finansowych, ani politycznych celów. Mam natomiast uo spełnieniu misji, że tak powiem, sentymentalną — uczuciową.

Po zadawalającym załatwieniu kwestji finansowych, pozostał jeszcze względem Stanów Zjednoczonych dług wdzięczności, który my Polacy musimy spłacić narodowi amerykańskiemu za jego szlachetną rolę jaką odegrał przy uzyskaniu niepodległości Polski i za jego pomoc i sympatię w Polsce panuje jednomyślnie uczucie dla Ameryki i Polska za wszelką cenę chce utrzymać jak najlepsze, najserdeczniejsze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi».

Wiadomości. Z POLSKI.
WARSZAWA ROŚNIE
Warszawa zmienia się coraz prędzej w naprawdę wielkie miasto. O tem, czy jakieś miasto jest wielkiem miastem, rozstrzyga nie sama liczba mieszkańców, ale wskazówka jest

tempo samego życia, tempo ruchu ulicznego, tempo pracy, tempo komunikacji, tempo umiejętności wyzyskiwania czasu zarówno na zajęcia zarobkowe, jak i na rozrywkę.

Obecnie Warszawa ma może o sto tysięcy mieszkańców więcej, niż przed dwoma laty a przecież tempo życia, tempo pracy, tempo ruchu ulicznego, tempo wyzyskiwania czasu wzrosło daleko bardziej, niż liczba ludności.

Przed dwoma laty jeszcze nikomu nie zależało na wyzyskiwaniu czasu. W dobie inflacji pozornie było dużo pieniędzy i pozornie nikt nie cierpiał biedy. Każdy znajdował łatwo zajęcie. Nie istniała konkurencja.

Dzisiaj jest inaczej. Stały pieniądz zniszczył miraż dobrobytu. Rozpoczęła się ciężka walka o byt. Ludzie muszą wyciągać siły i zyskiwać na czasie, by ubiec współzawodnika.

I właśnie pod wpływem tej walki konkurencyjnej tempo życia, pracy, ruchu w Warszawie spotęgowało się niepomierne i będzie rosło z każdym tygodniem. Rośnie nowa Warszawa dawna, trzobotowata **ILE WYNOŚĄ DŁUGI POLSKI.**

Warszawa — Według ostatnich obliczeń, długi państwa polskiego wynoszą dziś

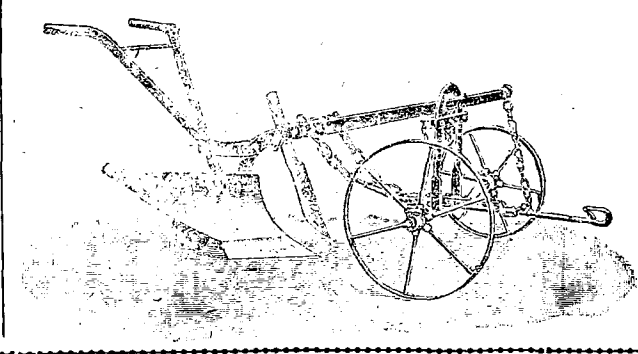


NOWA POWIEŚĆ

ukazuje się niebawem w „Ludzie” w miejsce Hrabiego Damiana, który się powieść historyczną, a więc prawdziwa nawet w szczegółach, pod tytułem

Król a Car
pisarza Artura Gruszeckiego.
Powieść ta opisuje nam najświetniejszego czasy Polski w przeciwieństwie do Hrabiego Damiana, który podawał nam czasy upadku. W powieści Król a Car, przedstawia nam pisarz wprost świetnie króla polskiego Stefana Batorego a z drugiej strony cara moskiewskiego Iwana Groźnego. Dzieło to opisuje obszernie wojnę polsko-moskiewską o Inflanty, a cała walka toczy się pod Polockiem, Wielkimi Łukami i Wieliszem. Wśród bohaterów polskich występują: sam król Stefan Batory pełen niezłomnej energii, kanclerz Zamoycki wielki polityk, młodzi Żukiewscy i inni. W powieści ściera się także Kościół katolicki z prawo- i ja-tem i kultura polska z okrucieństwem moskiewskim.

Kto chce mieć w całości tę niezmiernie ciekawą powieść, to niech zaraz zamieści sobie „LUD”.
2.154.995.479 złotych, gdy w dniu 1-go stycznia 1924 roku długi wobec zagranicy wynosiły tylko 1355 milionów złotych. Koszta na oprocentowanie i oczęściowe umorzenie tych długów w budżecie państwowym na rok 1925, wynoszą 54.110.102 złotych.



Polska Spółka Handlowa
Sociedade Commercial Limitada
Curityba, Rua Pedro Ivo N. 19, 25.
(Przeznaczenia Rua do Rio Branco obok pałacu Prezydenta)
ZAWIADAMIA ŻE OSTATNIM OKRĘTEM OTRZYMAŁA Z POLSKI ŚWIEŻY TRANSPORT PŁUGÓW I CZĘŚCI ZAPASOWYCH DO NICH.
Posiada na składzie MŁOCARNIE, KIERATY, KUKURYDZARKI, SIEWNIKI, OPIELACZE, KULTYWATORY, BRONY SPRZYNOWE I POSIEWNE, GWOŹDZIE DO BRON i t. d.
Wyłączne przedstawicielstwo fabryki lokomobli światowej firmy **H. CEGIELKI W POZNANIU.**

Hrabia Damian POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z CSIEMNĄSTEGO WIEKU

120
Wyjechaliśmy więc w połowie Stycznia roku pańskiego 1773 do Frankfurtu nad Menem, gdzie był Karol Wielichowski, i gdzie po dwóch tygodniach drogi, przejeżdżając krają niemieckie nie mało, stanęliśmy. Tam dowiedzieliśmy się, że manifest trzech mocarstw o rozbiórce Polski już publikowanym został, że Moskwa senatów naszych wziętych w Kaludze, wypuściła i że sejm na 19 Kwietnia do Warszawy zwołany został. Codzień gorzej, jedno po drugim, przychodzili wieści. Sejm ów zawiązał się w konfederację pod łaską Adama Łódzia Ponosińskiego, bardzo miernych sentymentów człowieka, królewskiego a tem sumem moskiewskiego popiecznika. Poświadczył Tadeusz Reytan i Samuel Korsak podobni do starożytnych Katonów, opierali się gwałtownie, śmiało i żarliwie protestując. Ale gdy wojska trzech państw wkroczyły do Warszawy i otoczyły izbę poselską, Stanisław-August Poniatowski ułaski się zaczął płakać, zaklinając sejm, aby przynajmniej oporem, nie pogarszał sprawy. Wyznaczono więc delegację, która poźniej baniebnie, zabory trzech dworów przedstawiała.

Ważni byliśmy dzieje. Każda gazeta, każdy list, nowe kłeski i nieszczęścia zwiastowały. Jeden tylko list pocieszył nas nieco. Był on od Mazowieckiego, regimentarza konfederacji ziem Dobrzyńskiej, bardzo zacnego męża i dzielnego kawalera. Po rozproszeniu barskiego związku, pan Mazowiecki, z kilkoma szefami dostał się do Turcji i siedząc w Silistrii ze swoimi, dowiedział się od jednego przejeżdżającego tamtędy Francuza, że generalność i Puławski byli w Braunau w Bawarii, więc natychmiast, przez zdarzoną okazję, do pana Kazimierza Piet wysłał, który mu B. Husz do Frankfurtu, odesłał. W tym liście, do nosił Mazowiecki, że Turek gotuje się udeżartem na wojnę przeciwko Moskwie; że Puławski uczciwie traktuje obiecując opiekę przeciw gwałtom trzech dworów zaborczych, że kilkunastu już naszych konfederatów (i kilku w Turcji osiadłych jeszcze od r. 1778) okolicznie zebrał się, czekając chwili walecznego z obywatelską armią przeciw wspólnym nieprzyjaciołom; zapraszając narazie Puławskiego, aby między Niemcami czasu nie tracił, ale dążył do Silistrii, brał nad Puławskimi komendę, którą jego obecności, jak kania oczyszczają oczekują. Pan Puławski i my wszyscy bardzośmy się ona powinna cieszyli, chwytając się z nadzieją za one nie pacjąca, która miała się zerwać i nas bezwzględnie na cięższe próby i w większe nieszczęścia wciągnąć.

Tędy pan Puławski, Gollan, Wielichowski i ja, i nasz wierny niedostępny Bohdanek, poleciliśmy się opiece Pana

B. Husz w zechocznem, wyjechaliśmy z Frankfurtu, na nowe i nieszczęśliwe puszczając się azardy.
Wjechałszy z Frankfurtu w końcu Gru dnia 1773, nieostaliśmy w Silistrii aż 10-go Marca, roku pańskiego 1774, w sum dzień czterdziesty świętych meczowników, co był zaraz jak gdyby przepowiednia smutnego naszego losu, garstką biednych chrześcian na męczątno wydanych wśród bisurmońskiego na rodu. Gdybym chciał opisywać wszystkie szczegóły tej długiej podróży naszej, częścią morzem na statku, a najwięcej lądem na kozach i konno odbytej, nie starczył by i wólwey skóry. Bo widziało się rzeczy ciekawych dosyć, krajów i miast zagranicznych nie mało, i ludźmi rozmaitych nacji, jako to: Niemców, Szwajcarów, Włochów, Wenecjanów, Dalmatów, Bośniaków, Serbów, Bułgarów i t. d.
Mazowiecki i inni konfederaci obecni w Silistrii, przyjęli nas z otwartymi rękoma, i zamił radości obławiając nas. Zaraz okazując, Puławski miał posłuchanie w baszy dowodzącego garnizonem, bo Silistria jest mocną fortecą. Za turmacza służył niejaki Suski, mazur w Turcji od ustąpienia z Baru 1768 roku tułający się i jak mówiono zbismantynny, czego się jednak zapierał przed nami, znak krzyża świętego czyniąc i karływalnie akta wiary powtarzając. Ba za wiedział o randze i zastęgu b. Puławskiego, i o mojej, Gollana i Wielichowskiego kondycji, że każdy z nas był szlachcym, to jest „Eftendim”, jak

Turcy zowią, przyjęł więc bardzo uczciwie, dyskurując o tem i o owem; o niesprawiedliwym zaborze krajów Rzeczypospolitej, o generalności, o królu Stanisławie-Auguście, o armji moskiewskiej, o Rumiancowie, i t. d. a wszystko z wielkim rozumem i przywrotnością. Kazał nam rozwinąć na traktament, fajki złociste, przedziwnym tytułem nalożone i w małych kubkach porcelanowych kawę, którym to specjałem bardzo się Turcy delectują, ale nad który my Polacy, wolim węgryzna, a nawet stary miodek. A po odprawie, przysłał nam w prezencie na naszą gospodę, cztery przepyszne konie i kompletny rynsztunek wojenny, w czym nam nie mało wycodził, bo prócz pistoletów nie mieliśmy żadnej broni.
Puławski objął komendę nad oddziałem konfederatów, czterdzięci lewje głów liczącym, ale złożonym z ludzi determinowanych i walecznych. Mieliśmy nadzieję, że się ów oddział powiększy, bo już o tem w Polsce zaczęto było pisać i wielu wolontariuszów ku nam się przyrykało.
Najwięcej nam było smutno, że w tem mieście tureckim, nie było ani kościoła ani księdza katolickiego, a więc w uroczystości niedzielne, mszy świętej słuchać nie mogąc, używaliśmy takiego fortelu.
Ciąg dalszy nastąpi.

RZĄD POLSKI ZAKUPIŁ 12 AEROPLANÓW

Par y ż. — W połowie lipca dwanaście aeroplanów francuskich, zakupionych przez rząd Polski wyruszyło z pola lotniczego w Etampes poza Paryżem do Polski.

Dwunastu polskich pilotów przyjechało do Paryża, z mechaniczami, aby zabrać aeroplany. Generał Zagórski ma kierować lotem i jechać będzie na jednym z aeroplanów.

Flotyła powietrzna Polska jechać będzie przez Bordeaux, Madryt, Turyn, Udine Wiedeń i Kraków. Dowiedzionym jest, że polscy lotnicy są najlepsi w świecie. Są oni odważniejsi i wytrzymalsi od Francuzów. Całe nieszczęście tylko w tym, że Polacy nie umieją budować dobrych aeroplanów, ale w sztuce do kierowania aeroplanami są mistrzami.

Polski pilot na francuskim aeroplanie to znakomit śc

DR. PUTEK PRZYBYWA DO AMERYKI SZERZYĆ ZAMIĘSZANIE.

Warszawa. — Dr. Putek głośny przywódca «Wyzwolenia» i jeden z najradkalniejszych postów sejmowych, wybiera się na dłuższy pobyt do Ameryki. Poseł Putek ma zwiedzić kolonie polskie i wygłosić kilka odczytów. Dr. Putek wyrusza do Stanów Zjednoczonych w tych dniach.

BUDOWA POMNIKA SERCA JEZUSOWEGO.

Poznań. — Rada miejska zajmowała się sprawą budowy pomnika Serca Jezusowego, który ma powstać na placu przed Zamkiem przy ulicy Wjazdowej. W sprawie tej na poprzednim posiedzeniu Rady miejskiej, radny Bugseł, złożył wniosek, który właśnie był rozpatrywany przez komisję. Radny Magistratu Ruciński wypowiedział się przeciw budowie pomnika we wskazanym miejscu i zaznaczył, że Magistrat proponuje budowę pomnika na pamiątkę odzyskania wolności i proponuje jego budowę w pobliżu cmentarza św. Marcina. W głosowaniu wniosek p. Bugseła przeszedł większością głosów.

OWOCE POLITYKI LEWICOWEJ.

Warszawa. — Kokietywanie i sprzyjanie żydom w okresie Thuguttczyzny, a zwłaszcza żydom kresowym znalazło swój wyraz w nierównych stosunkach panujących między ludnością a władzami bezpieczeństwa. Pisze o tem «Kurier Warszawski» w swej korespondencji ze Słoniem.

«Policja tutejsza, wykonując twarde obowiązki na kresach jest stale przez żydów lekceważona, wskutek tego, że żydzi znajdują możnych opiekunów w Warszawie. Obecnie wniosło tu kilku policjantów prośbę o zwolnienie, podając za powód nietylko marne uposażenie, lecz brak należytej opieki przed szikanami żydowskiemi».

Tolerancja ma swoje granice. Żydzi powinni pamiętać, że obywatelstwo pociąga za sobą nietylko żądania, ale i obowiązki wobec państwa, i z nich najkardynalniejszy — obowiązek posłuszeństwa.

BESTJALSKE GWALTY SOWIECKIEJ «CZEKI».

Ryga, 25-go lipca. — Z Mińska na sowieckiej Białorusi donoszą: Wysiedlenie ludności polskiej z granic Białorusi sowieckiej odbywa się (dalej w sposób niesłychanie brutalny, a częstokroć oburzająco zbiorniczy. Wysiedlenie poprzedzani są osobistą rewizją, która przeprowadzona jest tak skandalicznie, że wywołuje protesty nawet ze strony konwojujących żołnierzy.

Ostatnio jeden z sowieckich konwojentów ostro zaprotestował, gdy widział, jak agent czereszyczejki rewizował młodą urodziwą Polkę. Za to wzięto go natychmiast na bagnety. Piętnastoletnią córkę pewnej polskiej obywatelki E. W. porwali czekieści i uprowadzili do osobnego lokalu. Matka usłyszawszy po chwili rozdzierające krzyki dziewczęcia, doszła do ataku sercowego i zmarła.

CZYTELNIKU! Nie zwlekaj z opłatą za swoją gazetę. Sobie tem nie pomożesz, A gazecie swej szkodziś.

Z Brazylii.

Kurytyba.

PLINIO MARQUES dzielnego deputowanego do kongresu federalnego w Rio de Janeiro nie ustaje w swych staraniach, by w szkołach brazylijskich została zaprowadzona nauka religii przynajmniej dobrowolna. Z całej Brazylii, od biskupów i stowarzyszeń katolickich odbiera dzielnego poseł mnóstwo depesz z gratulacjami, by w zbożnej swej pracy nie ustawał. Liczba posłów, którzy odezwać podpisali, jest już bardzo znaczna.

ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH w Gayerowie w Araukarii na 27-go sierpnia, zapowiada się świetnie. Jak się dowiadujemy, to z Abranches wyrusza omnibus automobilowy z wielu uczestnikami i księdzem Proboszczem na czele; tak samo wielu doświadczonych rolników naszych zjedzie z Orleansu, z Thomas Coelho i ze Santa Candida. Zapewne Affonso Penna i Muriej się zjawia. Rzeczywiście, już czas najwyższy, by kolonie polskie pod Kurytybą rozpoczęły gospodarkę wzorową, zwłaszcza, że zbyt świetny wszelkich produktów mają zapewniony.

ŚWIĘTO SWEJ PATRONKI św. Kandydy, będzie uroczystości obchodziła w najbliższą niedzielę 30-go września kolonia polska Santa Candida. Jak zwycajnie, po nabożeństwie odbędzie się leilão, przyczem można się będzie posiłnić szuraskiem. Rodaków, zwłaszcza z Abranches parafii macierzystej, zaprasza komitet kościelny.

PRZEJAZDY KOLEJOWE jako że i transporty zostaną z 12-stym wrześniem b. r. znacznie podwyższone. Wprawdzie urzędnicy i pracownicy kolejowi otrzymają znacznie podwyższenie pensji, lecz z drugiej strony drożyzna środków żywności wzrośnie również znacznie.

Rio de Janeiro.

DNIA 12-go września zbiorą się przedstawiciele wszystkich municypjów Brazylii na wielki zjazd polityczny, na którym zostaną ustalenia kandydaci na prezydenta i wiceprezydenta Brazylii na czterolecie 1926 - 30.

LUDNOŚĆ BRAZYLJI wedle oceny biura statystycznego i na podstawie spisu z roku 1920 — wynosiła w 1923 roku 33,767,342 głów.

São Paulo.

SÃO PAULO 22-go sierpnia. W miesiącu lipcu ogłoszono 145 bankructw w São Paulo. (Telegram nie podaje przyczyn tych falensji, czy niemi są nadmierne podatki, czy brak kredytu lub gotówki.)

SÃO PAULO, 22-go sierpnia. Senator Barbosa Lima w obszernym artykule w dzienniku «Diário da Noite» dowodzi, że wogóle w sprawach politycznych Brazylii powstało trójprzymierze trzech stanów: São Paulo, Minas Geraes i Rio Grande do Sul, które wprost

słumiają opór mniejszych stanów Brazylii

Minas Geraes.

BELLO HORIZONTE, 22-go sierpnia Rząd stanu Minas Geraes uchwałił 10 milionów milreisów na odbudowę brazylijskiej floty wojennej.

Santa Catharina.

W BATEIAS DE BAIXO strzelił dnia 16 b. m. w pobliżu szkoły polskiej Alwin Konopka kolonista z Taromá swego przyjaciela, Piotra Furmana, także z tej kolonii. Przyjechali oni do Bateias za pewnym interesem; pobawiwszy chwilę koło szkoły, pozełi się na żarty sprzeczać. Nagle wymieniony wyżej wyciągnął broń palną i. zw. «Schmidt» i strzelił do Furmana, który od razu padł na ziemię. Kula przeszła piersi i brzuch na wylot. Zraniony męczył się jeszcze okropnie aż do godz. 7-ej następnego ranka, poczem zmarł. Pogrzeb odbył się w wtorek, dnia 18 b. m. przy udziale kolonistów polskich z Bateias i Taromá. Zmarły liczył lat 32 i osierocił żonę i dwoje dzieci. Należy dodać, że obaj, tak delinkwent jak ofiara jego, byli pijani. Mord ten więc jest jednym więcej skutkiem pijaństwa po kolonjach.

Ma to Grosso.

Dzika pogonia za resztkami rewolucjonistów trwa dalej i w Maíto Grosso i w Goyaz. Carlos Prestes, Miguel Costa i Juarez Tavora dowodzą tą zbieraniną, która liczy jeszcze 1200 chłopów, lecz zaledwie jedną ręką z nich ma karabiny. Innej bronii nie mają. W pochodzie swym ku północy rewolucjonści pali i niszczyli wszystko. Zwłaszcza fawory ucierpiły wiele jak niemniej ich właściciele. Kobiety i dziewczęta gwałcili rewolucjonści. Na wielkiej fazendzie Malaquias pod Campo Grande przyszło do zaciętej bitwy z rewolucjonistami. Do walki wystąpił właściciel tej fazendy wraz ze swymi licznymi krewnymi, lecz w nierównej walce został pobity, sam poległ i 11 jego ludzi Tymczasem nadeszły wojska rządowe; pobity one rewolucjonistów, którzy stracili 60 ludzi i 10 oficerów w zabitych. Reszta uciekła do stanu Goyaz i pościg trwa dalej. Wiadomości z Buenos Aires, choć z rezerwą przyjmować je należy, donoszą, że pod Balus wojska rządowe zostały pobite, a rewolucjonści zabrali aż 12 kaminjonów z amunicją i bronią. Rewolucjonści mieli się podzielić na dwa oddziały z których jeden obsadził municypjum Santa Rita de Araguaya a drugi pod Prestesem walczy w Missoes w Goyaz. Wojska rządowe walczą dalej z rewolucjonistami.

Skład drzewa budowlanego desek, lat, balików po cenach niskich. Rua Visc. de Guarapuava N. 203. Sociedade Commercial Limitada Dom Handlowy Polski.

Ze świata.

Francja.

BLYSKAWICA Z JASNEGO NIEBA. Par y ż. — Przy jasnym słonecznym niebie błyskawica zabiła pasterkę w mieście francuskim Tuluzie. — Ani przedtem lub po tem jednorazowym błysnięciu nie było burzy, ani grzmotu lub deszczu.

Włochy.

PAPIEŻ OSTRZEGA KOBIECY PRZED DZISIEJSZĄ MODĄ. R z y m. — Papież Pius XI skorzystał z obecnego Świętego Roku aby pomiędzy spodziewanymi trzema milionami pielgrzymów, jacy mają w ciągu roku odwiedzić Rzym pro-

wadzić kampanję przeciw niemoralnej obecnie modzie kobiecej.

Przemawiając onegdaj do wielkiej grupy pielgrzymów, papież oświadczył, że kampanję tą rozpoczął bezpośrednio po kanonizacji świętej Teresy w katedrze św. Piotra.

Niemal bezpośrednio po tych uroczystościach, Papież przemawiał do 30000 głów liczącej grupy francuskiej, zawierającej szczególnie dużo młodych dziewcząt. — Za szczególnie niemoralną modę uważa Papież gołe łydki i ramiona kobiet, ukazywane przy każdej sposobności. Papież gratulował kobietom z Tunisu, że tam nigdy nie można zobaczyć u kobiet gołej łydki lub gołego ramienia.

Anglja.

CZŁOWIEK, KTÓRY PRZE-LICZYŁ NAJWIĘCEJ PIENIĘDZY NA ŚWIECIE.

London. — Niedawno obchodził Mr. James Scott 25 letni jubileusz swej pracy na stanowisku naczelnego kasjera Banku Angielskiego. Wiadomo, iż instytucja ta jest najpotężniejszym bankiem na świecie i operacje finansowe, które wykonuje, sięgają wprost fantastycznych sum.

Mr. Scott w ciągu 25 lat swego urzędowania przyjął osobiste lub wypłacił olbrzymią kwotę, która w przerachowaniu na naszą walutę wynosi 32 miljardy dolarów.

I raz tylko jeden pomylił się Mr. Scott, nie dopłacił klientowi 3 szylingi, błąd swój spotrządził jednak zapóźno, więc sumę tę odesłał pocztą narażając się na wydatek 2 pensów.

Niemcy.

KOBIECY WINNE ROZWO- DOM.

Berlin. — Pewna niemiecka autorka, która wstawiła się wieloma dziełami beletrystycznymi i krytycznymi, wydała w ostatnim czasie książkę, w której piętnuje kobiety za manję rozwodową.

Autorka ta, wyraźnie powiada, że na 100 rozwodów, 99 powodują kobiety. Mężczyzna

według owej pisarki — jest bardzo konserwatywnym. Gdy raz się ożeni, lubi on mieć swój dom, spokój i wygodę, a o rozwodzie myśli tylko wtedy gdy ostateczność go zmusza do niego. Inaczej rzecz się ma z kobietami. Kobieta, choćby miała najlepszy dom, to ustawicznie szukać będzie przygód i wrażeń. Kobieta jest bardzo zmienną i niestałą, na której rzadko kiedy polegać można. Nie więc dziwnego, że otrzymawszy wolność stara się ona o coraz to nowsze sensacje nerwowe.

2,223,000 — NADWYŻKA KOBIECY.

Berlin. — Niemcom wypogadza się oblicze. O ile zarząd wojny w Niemczech było 3,000,000 więcej kobiet niż mężczyzn, o tyle teraz liczba ta stopniowo zmniejsza się. W ostatnich miesiącach przeprowadzona została statystyka, która wykazuje, że obecnie w Niemczech jest zaledwie 2,223,000 więcej kobiet od mężczyzn.

Drugą przyczyną radości niemieckiej jest szybki wzrost ludności. W roku 1910 Niemcy liczyli razem 57,798,369 osób a dziś liczą one 62,568,000.

Choć wojna pochłonęła kilka milionów najlepszych synów niemieckich, pozostało im jeszcze wielu do nowej wojny.

Wyszedł nowy, trzeci nakład powszechnie znanej książki o nabożeństwie

JEZU BĄDŹ ZE MNA.

Wydanie trzecie przerobione. Czcionkami «Ludu» a nakładem Księży Misjonarzy.

Egzemplarz w pięknej płóciennej oprawie z czerwonymi brzegami kosztuje 3\$; przy odbiorze tuzina płaci się tylko za 10 egzemplarzy.

Rosja.

WYMOŚLOWANA PLACÓWKA SOWIECKA.

Wilno. — Poza granicą powiatu wilejskiego, po stronie sowieckiej koło miejscowości Semkowicze pograniczna straż sowiecka schwytała bandę przemytników, złożoną z 20 ludzi. Bolszewicy aźkolwiek w mniejszej ilości zdolali opanować

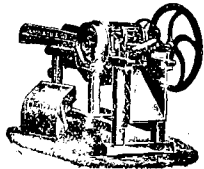


Nagle !!
częstokroć, gdy człowiek ze zapałem zabiera się do pracy, zaczyna się ból zębów. I kończy się zaraz zapał i radość. Z tego względu człowiek roztropny ncsi zawsze przy sobie pudełeczko
CAFIASPIRYNY
która po dwóch dozach, usuwa natychmiast ból zębów, albo głowy, albo uszu. Tak samo Cafiaspiryna jest skuteczną przeciw neuralgii, migrenie, przepracowaniu umysłowemu spowodowanemu długiem śnięciem po nocach, przeciw bolesciom pochodzącym z nadużycia trunksów. Nie szkodzi ani na serce ani na nerki.
Przy zakupnie tego znakomitego lekarstwa prosimy dobrze uważać na następujący krzyż firmy Bayer.
A Propagandista 678.
Lizenziado pela Directoria Geral de Saude Publica sob o N. 380 em 7-10-1916.

Sieczkarnie

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOMY, TRZCINY
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH i t. d.

Zwielką działalnością (do 1000
kilogram na godzinę)



Najlepsze maszyny
w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

Casa Melichar

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Msza święta.

Na Intencję Członków Zwł. Z. u. »Oswiata«
odbędzie się w Caturluwie w kościele
polskim w niedzielę dnia 6-go września
h. r. o godzinie 10-tej.

Sekretarjat

WAKACYJNE KURSA NAUCZYCIELSKIE z przedmiotów portugalskich i polskich odbędą się znowu w tym roku w Guarany w stanie Rio Grande do Sul. Wszyscy interesowani nauczyciele lub kandydaci na nauczycieli, nawet z dalszych stron Rio Grande do Sul, Santa Cathariny lub Missiones zechcą się porozumieć i zgłosić albo do księdza dziekana Jana Wróbla, prezesa wydziału szkolnego, albo do p. Stanisława Żaka profesora szkoły średniej. Adres: Guarany, Rio Grande do Sul.

Rodacy koloniści! Starajcie się o nauczycieli; pomagajcie Brazylii w pokonaniu trudności w szkolnictwie czyto odległości czy osobno bnienia kolonji i t. d.; inaczej zginięcie w nieuctwie i ciemnocie, razem z dziećmi waszemi.

i jeńców odprowadzić do swojej strażnicy.
W pewnym momencie jednak, korzystając z nieuwagi pewnych

już siebie strażników sowieckich, przemytnicy rzucili się na nich i wyrzucili ich do nogi. Następnie podpalili strażnicę, która całą noc krwawą łuną przyswiecała okolicznym domom i polankom. Przemytnicy zbiegli.

Wysłany później bolszewicki oddział poświogowy wrócił z próżnymi rękoma.

Nikaragua.

Waszyngton. — Telegramy z Waszyngtonu donoszą, że w miasteczku Granada w rzezypospolitej Nicaragua ludność zelżyła i kamieniami obrzucała trzech amerykańskich predykantów. Rząd Nikaraguy przysłał na miejsce 50 żołnierzy, którzy mają pilnować domu amerykańskich predykantów i poszukiwać winnych.

(Przyp. Red. W Meksyku i sąsiednich hiszpańskich państwach budzi się coraz większa niechęć do amerykanizmu, któremu torują drogę różni sekciarscy głosiciele; zazwy-

czaj są oni urzędnikami różnych amerykańskich firm handlowych, a w niedzielę odczytują pismo św. i urągają Kościołowi katolickiemu)

SKLEP TOWARÓW MIESZANYCH od 35 lat dobrze prosperujący, w dobrym miejscu gdzie jest kościół i szkoła (Brazylijska i polska), z dobrymi obiórcami i znacznym obrotem. Z powodu wyjazdu jest z domem, rolę i wszelkimi zapasami każdego czasu do sprzedania.

Wiadomość w Redakcji, albo: Curityba, caixa postal N. 159

Telegramy z Polski.

Haga, 20-go sierpnia. — (Holandia) Po długich i świetnych przemowach, trybunał międzynarodowy sprawiedliwości w Hadze ogłosił ostatecznie swój wyrok w sprawie Górnego Śląska w sporze między Polską a Niemcami. Znaczną większością głosów wybrano rzecznikiem wyroku delegata brazylijskiego Epitacia Pessoa.

(Przyp. Red. Nie rozchodzi się tu o przysądzenie Górnego Śląska Polsce, bo to już sprawa przesądzona ale o dobra magnatów niemieckich na Górnym Śląsku Polska na mocy umowy z 15-go maja 1922 i artykułu 6. tejże, postanowiła wywłaszczyć na rzecz reformy rolnej magnatów księcia Lichnowskiego, hrabiego Henckel von Donnersmark i baronową Goidschmidt-Rotschild. Telegram nie podaje wyroku; zawsze będzie kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych.)

Warszawa, 20-go sierpnia. — W tych dniach ma się rozpocząć sąd nad trzema komunistami-bandytami, którzy dnia 17-go lipca wśród strasznej strzelaniny zabili trzech urzędników policyjnych na jednej z ulic Warszawy. Ze względu na zbliżający się proces prezydent rady ministrów Grabski odebrał już wiele listów od komunistów angielskich, francuskich i niemieckich, w których grożą, że wezmą od-

wet i pomśczą czynnie uwiezionych komunistów, gdyby zostali skazani na śmierć (Przyp. Red. Nazwiska tych trzech łotrów i zdrajców polskich, którzy za pieniądze na nocne hulatyki zaprzęśli się bolszewikom, są: Olimpuz Turowicz, Kniewski i Henryk Rutkowski. Kniewski jest ciężko ranny. Z bohaterkiej polskiej Warszawy zginęło trzech przy spełnieniu swego obowiązku a kilku rannych po zostanie kalekami na całe życie. Bolszewicy z Rosji proponują zapewne zamianę uwiezionych Polaków za tych trzech zbirów. Niestety niema zbrodni politycznej w Polsce, którejaby nie znalazła obrońców w »Wyzwoleniu«; cały naród polski domaga się przykładowej kary na tych zbrodniarzy i ewna część urzędników z ministerjum pracy też broni tych szubrawców. U zgrozu!).

Warszawa, 21-go sierpnia. — Na najbliższym zebraniu Ligi Narodów w Genewie we wrześniu, będzie delegacja polskiej przewodniczył osobicie sam Skrzyński, minister spraw zagranicznych.

Warszawa, 21-go sierpnia. — Dzienniki donoszą, że dnia 25-go sierpnia odbędzie się w Rewalu w Estonji konferencja ministrów w Lotwy, Estonji, Finlandji i Polski. Konferencja zastanawia się będzie przedewszystkiem nad tem, jak należy wypełnić nad tem, jak należy wypełnić utęgodę zawartą w Helsingforsie, układ wzajemnego bezpieczeństwa i wogóle sprawy i interesu państw bałtyckich, które zostaną poruszone na

najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów.

Warszawa, 22-go sierpnia — Trzej komuniści, którzy niedawno na ulicach miasta Warszawy zabili 4 urzędników policyjnych, zostali skazani na śmierć i rozstrzelani.

Paryż, 24-go sierpnia. — Gazeta komunistów francuskich »Humanité« zapowiada, że 28-go sierpnia urzędą komuniści w Paryżu wielką manifestacją na znak protestu przeciw rozstrzelaniu trzech polskich komunistów, którzy niedawno zabili 4 policyjantów w Warszawie i kilku studentów.

Telegramy ze świata.

LIZBONA, 20-go sierpnia. — Gazeta tutejsza rozpuszczają wiadomość, że król hiszpański Alfons XIII, miał paść ofiarą zamachu, z którego wyszedł z raną na ramieniu. Do króla mieli zamachowcy dać aż 7 strzałów.

MADRYT, 20-go sierpnia. — Urzędowo zaprzeczono tu wiadomościom, że król Alfons XIII, miał paść ofiarą zamachu w mieście Santander. Takie wieści z granicą rozszerzają przeciwnicy rządów dyrektora generala Pringo de Rivera.

Berlin, 16-go sierpnia. — Książę Pacelli nuncjusz papieski dla Niemiec, który dotychczas mieszkał stale w Monachjum, przenosi się obecnie na stały pobyt do Berlina.

B. ENOS-AIRES, 20-go sierpnia. — Dnia 26-go sierpnia opuścisz najczystsza apostołska stolica Argentyny w następstwie dłuższego zatargu między rządem argentyńskim a Stolicą Apostołą.

Julio Garmatter & Co.
posiada na sprzedaż w swym
zakładzie rzeźniczym przy ulicy
Rua Jose Bonifacio N. 11.
Sztuczne Nawozy
najlepszego gatunku.

Przypominam, że Kasper mówił Motyka, jakoby go mógł zabić bogatym, gdyż obawiał się, że Motyka temu nie wierzył. Owsz Kasper powiedział gospodarzowi, że to jest obrachowana łapka na żądanie z Rogowa, którzy na znalezionych przedmiotach przez gospodarza, głośno skłamał, że dziesięć porządnie się odwołali. Umysłili on w nowy sposób w ziemi starszowieki, na nie już nie przydany kociak, napędzony drobniemi kamyczkami i przewaleni go kamieniem. Zawsze pierwszy noy miał udę, jakoby się tam palły pieniądze. Wziął tedy ze sobą inny kociak, napędził słomą i zapaliwszy ją, powołał plomieniami buchnięcia kilka razy w górę tłumiąc go w odpołudniu czasie słonym niechętem.

Udało się przewybornie. Ludzie plomien wi-dzieli, a nie mogli znaleźć zadnego śladu, bod o-gien był w kociaku. Ale za to pogłoska się roz-biegła, a nawet doszła do miasteczka. Na drugą noc tak samo.

Dopiero trzeciej noy, kiedy Motyka z innymi gospodarzami dał bawozie na plomien, aby go w danym razie zakłócił, Kasper opalił cokolwiek ziemię na znajomym miejscu i pęknięciem podziurkował.

Przebiegliwy, iż nawet nowych chorych przepelbionym, że Kasper mówił Motyka, jakoby go mógł zabić bogatym, gdyż obawiał się, że Motyka temu nie wierzył. Owsz Kasper powiedział gospodarzowi, że to jest obrachowana łapka na żądanie z Rogowa, którzy na znalezionych przedmiotach przez gospodarza, głośno skłamał, że dziesięć porządnie się odwołali. Umysłili on w nowy sposób w ziemi starszowieki, na nie już nie przydany kociak, napędzony drobniemi kamyczkami i przewaleni go kamieniem. Zawsze pierwszy noy miał udę, jakoby się tam palły pieniądze. Wziął tedy ze sobą inny kociak, napędził słomą i zapaliwszy ją, powołał plomieniami buchnięcia kilka razy w górę tłumiąc go w odpołudniu czasie słonym niechętem.

Przebiegliwy, iż nawet nowych chorych przepelbionym, że Kasper mówił Motyka, jakoby go mógł zabić bogatym, gdyż obawiał się, że Motyka temu nie wierzył. Owsz Kasper powiedział gospodarzowi, że to jest obrachowana łapka na żądanie z Rogowa, którzy na znalezionych przedmiotach przez gospodarza, głośno skłamał, że dziesięć porządnie się odwołali. Umysłili on w nowy sposób w ziemi starszowieki, na nie już nie przydany kociak, napędzony drobniemi kamyczkami i przewaleni go kamieniem. Zawsze pierwszy noy miał udę, jakoby się tam palły pieniądze. Wziął tedy ze sobą inny kociak, napędził słomą i zapaliwszy ją, powołał plomieniami buchnięcia kilka razy w górę tłumiąc go w odpołudniu czasie słonym niechętem.

Przebiegliwy, iż nawet nowych chorych przepelbionym, że Kasper mówił Motyka, jakoby go mógł zabić bogatym, gdyż obawiał się, że Motyka temu nie wierzył. Owsz Kasper powiedział gospodarzowi, że to jest obrachowana łapka na żądanie z Rogowa, którzy na znalezionych przedmiotach przez gospodarza, głośno skłamał, że dziesięć porządnie się odwołali. Umysłili on w nowy sposób w ziemi starszowieki, na nie już nie przydany kociak, napędzony drobniemi kamyczkami i przewaleni go kamieniem. Zawsze pierwszy noy miał udę, jakoby się tam palły pieniądze. Wziął tedy ze sobą inny kociak, napędził słomą i zapaliwszy ją, powołał plomieniami buchnięcia kilka razy w górę tłumiąc go w odpołudniu czasie słonym niechętem.

Przebiegliwy, iż nawet nowych chorych przepelbionym, że Kasper mówił Motyka, jakoby go mógł zabić bogatym, gdyż obawiał się, że Motyka temu nie wierzył. Owsz Kasper powiedział gospodarzowi, że to jest obrachowana łapka na żądanie z Rogowa, którzy na znalezionych przedmiotach przez gospodarza, głośno skłamał, że dziesięć porządnie się odwołali. Umysłili on w nowy sposób w ziemi starszowieki, na nie już nie przydany kociak, napędzony drobniemi kamyczkami i przewaleni go kamieniem. Zawsze pierwszy noy miał udę, jakoby się tam palły pieniądze. Wziął tedy ze sobą inny kociak, napędził słomą i zapaliwszy ją, powołał plomieniami buchnięcia kilka razy w górę tłumiąc go w odpołudniu czasie słonym niechętem.

Przebiegliwy, iż nawet nowych chorych przepelbionym, że Kasper mówił Motyka, jakoby go mógł zabić bogatym, gdyż obawiał się, że Motyka temu nie wierzył. Owsz Kasper powiedział gospodarzowi, że to jest obrachowana łapka na żądanie z Rogowa, którzy na znalezionych przedmiotach przez gospodarza, głośno skłamał, że dziesięć porządnie się odwołali. Umysłili on w nowy sposób w ziemi starszowieki, na nie już nie przydany kociak, napędzony drobniemi kamyczkami i przewaleni go kamieniem. Zawsze pierwszy noy miał udę, jakoby się tam palły pieniądze. Wziął tedy ze sobą inny kociak, napędził słomą i zapaliwszy ją, powołał plomieniami buchnięcia kilka razy w górę tłumiąc go w odpołudniu czasie słonym niechętem.

Przebiegliwy, iż nawet nowych chorych przepelbionym, że Kasper mówił Motyka, jakoby go mógł zabić bogatym, gdyż obawiał się, że Motyka temu nie wierzył. Owsz Kasper powiedział gospodarzowi, że to jest obrachowana łapka na żądanie z Rogowa, którzy na znalezionych przedmiotach przez gospodarza, głośno skłamał, że dziesięć porządnie się odwołali. Umysłili on w nowy sposób w ziemi starszowieki, na nie już nie przydany kociak, napędzony drobniemi kamyczkami i przewaleni go kamieniem. Zawsze pierwszy noy miał udę, jakoby się tam palły pieniądze. Wziął tedy ze sobą inny kociak, napędził słomą i zapaliwszy ją, powołał plomieniami buchnięcia kilka razy w górę tłumiąc go w odpołudniu czasie słonym niechętem.

Przebiegliwy, iż nawet nowych chorych przepelbionym, że Kasper mówił Motyka, jakoby go mógł zabić bogatym, gdyż obawiał się, że Motyka temu nie wierzył. Owsz Kasper powiedział gospodarzowi, że to jest obrachowana łapka na żądanie z Rogowa, którzy na znalezionych przedmiotach przez gospodarza, głośno skłamał, że dziesięć porządnie się odwołali. Umysłili on w nowy sposób w ziemi starszowieki, na nie już nie przydany kociak, napędzony drobniemi kamyczkami i przewaleni go kamieniem. Zawsze pierwszy noy miał udę, jakoby się tam palły pieniądze. Wziął tedy ze sobą inny kociak, napędził słomą i zapaliwszy ją, powołał plomieniami buchnięcia kilka razy w górę tłumiąc go w odpołudniu czasie słonym niechętem.

Ciekawezrzeczy z Polski.

Śmiertelna jazda z odpustu Polskiego.

Warszawa. — Warszawski sąd okręgowy rozpatrzył charakterystyczną dla stołuchów miejskich sprawę. Oskarżonym był Jan Gostkowski, który zabił potężnym uderzeniem kłonicą gospodarza Jana Klimka.

Zródło całej sprawy leżało na dnie kieliszka. Klimek wraz z żoną swą wybrał się na odpust i podpisał listy. Już zmierzach zapadł, gdy Klimko nie zlicząc im to łatwo, gdyż prócz zaków odpustowych mieli ze sobą małego Jasia, Wikta, no i Jacusia na dotychczas.

Droga była prosta, konie wystające, to też wóz mknął szybko, czyni c niepokojące osiemki po szosie. Ścierano się na drodze. Nagle wstrząsnęło coś wozem niesamowicie.

— Jezus Marja! Coż ty stary robisz — krzyknęła przerażona pani Katarzyna. — Droga sobie skrącam przez pole — odparł gospodarz flegmatycznie.

Rozpoczęła się szalona jazda po kartoflikach, zasiewach i broźniach. Dzieciaka w krzyk. Nic jednak nie zdołano powstrzymać Klimka, poganiającego konie bez pamięci.

— Eoj się Boga, Jacusia niema — wrzaskła przerażona kobieta. Klimek ani się obejrzał. — Pozabiasz nas! — rozpaczała pani Katarzyna.

Klimek nie, tylko wali konie batem i pedzi dalej. Nagle jedna z desek na jakimś wściekłym wyboju spadła z wozu a za nią druga.

Gdy wreszcie Klimek się obejrzał był sam na wozie. Mimo to jechał dalej przez pole do domu, nie dojechał. Następnego dnia rano rodzina udala się na poszukiwanie Klimka i znalazła go przy wozie z rozbitą czaszką.

Straszliwe męczarnie Polaków w lochach czerezwycarajki. „Gazeta Poranna“ donosi z Mińska, że ks. proboszcz Ludwik Karpowicz z Lipna, oraz Bolesław Karpiwicz, były właściciele majątku Duchowice, zostali w bestialski sposób zamordowani w lochach czerezwycarajki moskiewskiej.

„Berlin Tagblatt“ donosi jeszcze o czerezwycarajki postanowiła drogą męczarni wzmocnić. W lochach czerezwycarajki przywiązano ich do stołu, na bruchach palnodałano papier, wyrzynano paznokcie, dałano torturę przy pomocy elektryczności i zamrażano sztucznie nogi, polewając jednocześnie głowę wrzątkiem.

Rozmaitosci.

PROCES O KROPKĘ W DEPEZYSY. Jeden z bankierów londyńskich wytoczył proces zarządowi telegrafów o stratę 300.000 franków, jaką poniósł skutkiem omyłki telegrafistów.

W kilka dni potem wyszła się pomyłka, gdy bank obciążył rachunek bankiera sumą 300.000 franków. Mąż bowiem telegrafował: No, price too high, co po polsku brzmi: Nie, Cena za wysoka.

ALKOHOL W TRUMNACH. Przez pole miasta Palmer w Stanach Zjednoczonych z stał przytrzymały na moście pędzący szybko samochód, zawierający sześć trumien. Po zbadaniu trumien przekonało się, że zawierały one alkohol wartości łącznej 8.000 dolarów.

SZTUCZNE WYSPIY DLA LOTNIKÓW NA ATLANTYKU. „Berlin Tagblatt“ donosi jeszcze o planie inżyniera Armstronga, urządzenia sztucznych wysp na Oceanie Atlantyckim.

Zawiadomienie.

Dnia 20-go września r. b. w Biedziele, odbędzie się ogólne maso, e zebranie Rolników i Robotników w Bón Vista de Kerechim.

ORZEŁ USIELUJE PORWAĆ DZIECKO Z KOŁYSKI Part Plain, New York, Floyd Smith farmer z Hallsville, pustrzeł śmiertelnie wielkiego orła, który zoczywszy niemowlę jeszcze w kołysce, rzucał się jak strzała w kierunku dziecka.

SKAD MA PIENIAZDE. W ostatnich czasach w Moskwie pewna piękna tancerka opery miejscowej zwracała na siebie uwagę kosztownymi strojami i klejnotami, które nosila na sobie.

ZAGADKA. Któreż to pismo polskie w Paranie? Zgodzę się, Bałatouci, Światłem traci, Wzburza huć, Z czoły sztydy, Zia nie widzi, Boga nie chce, Zmysły fałszo, Wciąż warcholi, Czernią smoli, Jąłem plaże, Duszę truje, Chwasty sieje, Zemsta ziele, Bluźni, klanje, Prawa łamie, Piewy miloć, Buto klóci, Złych jest chluba, Dobrych zguba, Dla ojczyzny Wródeł zglinizny!

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w „Ludzie“.

Wy co dobro ogłosił za swoje uważacie; Wy co w szeregach zjednoczonej pracy stając gotowi jesteście; Wy, co w samopomocy i samopomocy mas pracujących lepsze dziś i jutro widzicie.

Estado R. G. S Barro — Caixa postal 5. — União dos Lavradores e Operarios. Zygmun Ostrowski poszukuje brata Józefa Ostrowskiego, od którego już od roku 1917-go nie ma żadnej wiadomości.

Ortopedysta i bandażyista Paulo Brustern. urezeń kolonijalnej szkoły ortopedycznej wyrabiał ulepszone paski rapturowe dla mężczyzny i kobiet, całkowite szluczone ręce i nogi, jakoteż bandaż od skrzywienia kręgosłupa.

Loja Flora Curitybana Willy Cremer. Rua 15 de Novembro Nr. 87. Skład nasion wszelkich warzyw i jarzyn. Sprzedaje się także nasienie alfafy, czerwonej koniczyny, buraków cukrowych i pastewnych, marchwi bydlęcej i różnych traw.

Polska Gospoda i Pensjonat. pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador A. ranjo nr. 24. Kurytyba. Wszelkimi Radakom praejazdny możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wysmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pakoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas.

Wszystko po cenach najniższych Korzystajcie z okazji!... CASA BRASIL 10 — Rua José Bonifacio — 10 HOTEL CENTRAL Curityba — Rua Eban Pereira N 8. WYGODNE URZĄDZENIA — SMACZNA KUCHNIA NAJTAŃSZY HOTEL W KURYTYBIE!

100 — 100 — 100 — 100 — 100 — 100 — 100 — 100 — 100 — 100

— Ktoż wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.

— Oddaj nam naszego pieniądze w dobre go sposób! — wrzasnął Berek, — bo jak nie, to my ciebie zaskarżym do sądu i wsadzi na cale żyćców do aresztów, ty oszukaniec! ty... — Hej! — Kasper! — krzyknął Motyka, — chwyc tam jeno klóńców a ja tu z mým barczykiem!

— Kłóć wam powiedział że tam są pieniądze? — odrzekł ze śmiechem Motyka. — Kupiście kościel, tak jak tam był, bo czy tam były pieniądze, czy nie, tego ja wiedzieć nie mogłem.